

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 14 MARCA 1950 ROKU

Nr 72 (1353)

Wielki Dzień

wielkiego narodu radzieckiego Wybory do Rady Najwyższej ZSRR potężną manifestacją miłości i przywiązania do Towarzysza Józefa Stalina i zwycięskiej WKP(b)

MOSKWA (PAP). W RADOSNYM NASTROJU, W ATMOSFERZE POWSZECHNEGO INTUZJAZMU POWITAŁA LUDNOŚĆ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO 12 MARCA — DZIEŃ WYBORÓW DO RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR.

Głosowanie do najwyższego organu władzy radzieckiej przekształciło się w ogólnonarodowe święto, w potężną manifestację jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego, w manifestację głębokiego przywiązania i miłości do Partii Komunistycznej, do Rządu Radzieckiego i do wielkiego Wodza i Nauczyciela narodu radzieckiego i mas pracujących całego świata — JÓZEFA STALINA.

Już na długo przed godziną 8 rano przed lokalami wyborczymi zaczęły gromadzić się grupy wyborców, którzy wczesnym udziałem w głosowaniu pragnęli zadokumentować doniosłe znaczenie, jakie przywiązują do wyborów.

W stolicy Związku Radzieckiego, w Moskwie, punktualnie o godzinie 8 rano przy dźwiękach marzów kramolowskich rozwarły się podwoje lokali wyborczych. W chwili, gdy pierwsi mieszkańcy Moskwy stanęli przy urnach wyborczych, zaczęły już napływać komunikaty o przebiegu wyborów na Dalekim Wschodzie, i na najbardziej wysuniętych na północno-wschód krańcach Związku Radzieckiego, gdzie głosowanie rozpoczęło się według czasu miejscowego, tj. od 8 — 10 godz. wcześniejszej niż w Moskwie. W stolicy ZSRR była to szesnasta godzina 24 wieczorem dnia 11 marca, kiedy na Przylądku Smidta nad morzem Czukockim rozpoczęły się wybory do Rady Najwyższej ZSRR. W ciągu pierwszych 2 godzin przeszło 70 proc. wyborców złożyło kartki do urn wyborczych. We Władystoku, w godzinie po rozpoczęciu wyborów, marynarze wszystkich stątków, stojących na redzie, złożyli swoje głosy. Również w kilkunastu innych dalekoleżnych pociągach pasażerskich, których marszruta prowadziła w nocy z 11 na 12 marca przez obszar zabajkalskiej, daleko-wschodniej, wschodnio-syberyjskiej i krasnojarskiej dystryktu kolejowej — głosowanie rozpoczęło się punktualnie o godz. 8 rano czasu miejscowego, w specjalnych wagonach.

O ogromnej frekwencji wyborców zmeldowano już we wczesnych godzinach rannych z upalnej Gruzji, z republik środkowo-azjatyckich, z republik nadbałtyckich i z północnych obszarów ZSRR. Do godz. 11 rano w stalinowskim okręgu wyborczym w Tbilisi, z którego kandyduje do Rady Najwyższej L. Beria, głosowało około 60 proc. wyborców.

Jak donoszą z Leningradu do godziny 17 głosowało 99,4 proc. wyborców. W kirowskim obwodzie wyborczy wszyscy wyborcy oddali do tego czasu swe głosy. W Mińsku o godzinie 12 we wszystkich prawie okręgach wyborczych głosowanie było już zakończone.

W nocy z 11 na 12 marca napływały do Moskwy depesze od kapitanów stątków radzieckich, znajdujących się na wszystkich szerokościach geograficznych. Na wielu stątkach do godz. 7 rano wg. czasu miejscowego marynarze radzieccy oddali już swoje głosy. Do godz. 8 rano za-

kończono wybory na stątkach radzieckich, znajdujących się na oceanie Lodowatym, m. in. na łamaczach lodu „Biegun Północny”, „Biełousow” i inne.

Przebieg wyborów w Moskwie

W Moskwie na długo przed rozpoczęciem głosowania zgromadziły się przed lokalami wyborczymi grupy mieszkańców stolicy. Szczególnie tłumnie było przed lokalami wyborczymi w stalinowskim okręgu Moskwy z którego kandydował JÓZEFA STALIN. Była jeszcze noc. Ulice zaśnie były jeszcze światłem elektrycznym a już tłumy mieszkańców stolicy spieszyły do lokali wyborczych. Od wczesnych godzin rannych na ulicach Moskwy zapanowało ogromne ożywienie. Szybko mknęły sztafety motocyklowe z czerwonymi łopaczkami na wieżach sztabami, na których widniały napisy: „Wszyscy do urn wyborczych!”

Na budynkach zakładów przemysłowych, gmachach państwowych i domach mieszkalnych powiewały czerwone sztandary i proporce, transparenty, portrety Józefa Stalina i członków Biura Politycznego KC WKP(b).

W dziesiątkach punktów, stolicy wyborcy po oddaniu głosów zatrzymywali się przed estradami przypatrując się występom grup koncertowo-artystycznych. Wszędzie panuje nastroj radości, spotęgowany piękną słoneczną pogodą.

We wszystkich okręgach wyborczych Moskwy panowała olbrzymia frekwencja. Już o godz. 12 w południe w stalinowskim okręgu stolicy, oddało swe głosy 100 proc. wyborców. Do godz. 13 w molotowskim okręgu wyborczym głosowało 99,75 proc. wyborców.

Analogicznie przedstawiały się dane, napływające z innych okręgów wyborczych stolicy radzieckiej.

Masowa frekwencja wyborczą zanotowano również w innych ośrodkach Związku Radzieckiego. Jak wynika z komunikatów, które napływały ze stolicy Ukraińskiej Republiki — Kijowa, do godz. 14 w obwodzie charkowskim, stalingradzkim i czernihowskim oddało swe głosy niemal wszyscy wyborcy.

Dzień wyborów na terenie całego Związku Radzieckiego miał charakter potężnego, ogólnonarodowego święta.

ZSRR — gwiazdą przewodnią ludzkości wskazującą masom pracującym całego świata drogę do szczęścia

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka zamieściła artykuły wstępne, poświęcone wyborom do Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Pravda” w artykule wstępnym pisze: „Caly naród radziecki obchodzi dziś wielkie święto. Wielki i potężny naród radziecki, naród — bohater, naród zwycięzca, naród — twórca wybiera najwyższy organ władzy państwowej — Radę Najwyższą ZSRR.

Bezgraniczna miłość naszego narodu do swej socjalistycznej ojczyzny, jego bezgraniczne oddanie Partii komunistycznej jego niezachwiana jedność — ujawniły się dobitnie podczas kampanii wyborczej w tym, iż ludzie radzieccy w całym kraju wysunęli Józefa Stalina jako pierwsze go kandydata na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Podczas kampanii wyborczej z całą siłą stała się jednością moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego. Wśród kandydatów na deputowanych są komunisty i bezpartyjni, przedstawiciele bohaterskiej klasy robotniczej i wychowani przez ustroj kolchozowy przewodnicy rolnictwa socjalistycznego oraz przedstawiciele naszej inteligencji.

Głosując na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych — pisze „Pravda” wyborcy opowiadają się za wielką partią bolszewicką, za naszym rządem radzieckim, za twórcą wszystkich zwycięstw — towarzystwem Stalinem, za jeszcze większym wzmocnieniem i rozkwitem naszego mocarstwa socjalistycznego do dalszego wzrostu dobrobytu naszego narodu, za jeszcze szerszym, dostojniejszym i kulturalniejszym życiem ludź radzieckich.

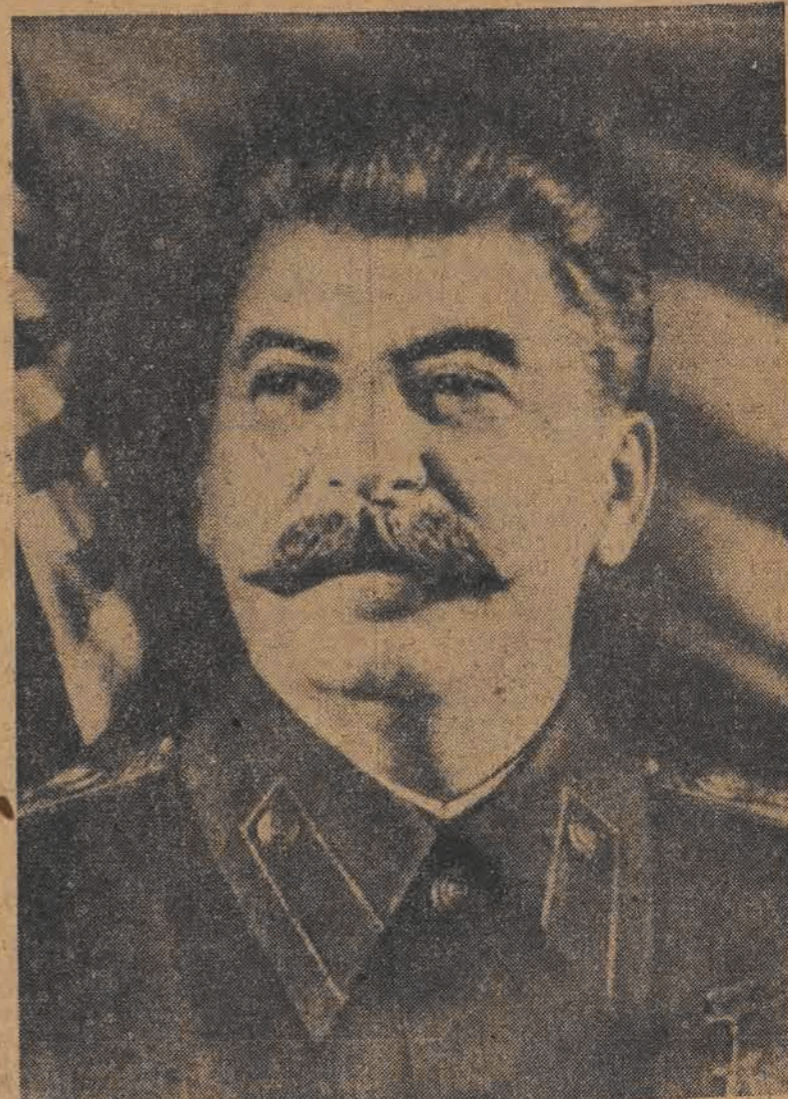
Stwierdzając, że świat kapitalistyczny ogarnięty jest chaosem i paniką i że imperialiści szukają wyjścia z kryzysu w awanturach wojennych, „Pravda” pisze:

Komitet Łódzki PZPR zawiadamia, że

NARADA AKTYWU PARTYJNEGO,
na której referat wygłosi zastępca kier. Wydz. Rolnego KC PZPR Tow. Jerzy Teppicht n.t.: „Droga wsi polskiej do socjalizmu”, odbędzie się dziś, dnia 13 marca b. r. o godzinie 17 w sali Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, a nie jak uprzednio podawaliśmy w sali Szkoły Centralnej PZPR.

Wejście za uprzednio wydanymi zaproszeniami.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR



Towarzysz Józef Stalin
ukochany Wódz i Nauczyciel narodu radzieckiego
i mas pracujących całego świata

Delegacja Radzieckiego Komitetu Pokoju wyjechała na sesję do Sztokholmu

MOSKWA (PAP). — Z Moskwy wyjechała do Sztokholmu delegacja Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w celu wzięcia udziału w sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Na czele delegacji stoi znany pisarz radziecki Fiediejew. Sesja rozpoczyna się 16 bm.

MOSKWA (PAP). — Dnia 11 bm. wyjechał do Sztokholmu na sesję Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju bawiarz w Moskwie członek delegacji Stałego Komitetu, która wreczyła przewodniczącym obu Izby Rady Najwyższej ZSRR apel w sprawie pokoju — Laurent Casanova, John Plattsmills, Pietro Amadeo, Johannes

Steel, Rockwell Kent, John Rogge i James Endicott.

Na Dworcu Leningradzkim odjeżdżających żegnali: deputowani do Rady Najwyższej ZSRR Simonow i Semenowa, przedstawiciele Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Surkow, Zawadzki, Kotow i Zaslawski, grupa pisarzy i uczonych radzieckich, stachanowcy przedsiębiorstw moskiewskich oraz przedstawiciele Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich i Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej.

Przed odjazdem pociągu członek delegacji Laurent Casanova podziękował społeczeństwu radzieckiemu za serdeczne przyjęcie, podkreślając, że jasna odpowiedź Rady Najwyższej ZSRR na apel Stałego Komitetu przyczyni się do dalszego skupienia i umocnienia szeregow obrońców pokoju na całym świecie.

Pekin na cześć Mao Tse-tunga

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, Polityczna Rada Konsultacyjna wydała bankiet z okazji powrotu z Moskwy przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga oraz przewodniczącego Państwowej Rady Administracyjnej Czou En-lajsa. Na bankiecie obecni byli członkowie rządu, przedstawiciele armii, partii politycznych oraz organizacji społecznych.

Skompromitowani dyplomaci USA muszą opuścić Węgierską Republikę Ludową Nota rządu Węgier do rządu Stanów Zjednoczonych

BUDAPESZT (PAP). — Wydział Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej ogłosił komunikat, w którym przypomina, że 23 lutego Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do rządu USA NOTĘ z zażyciem, czy rząd USA zamierza wyciągnąć wnioski, wypływające z faktów ujawnionych w toku procesu Geislera i jego współników oraz czy zamierza wyciągnąć wnioski w stosunku do pracowników poselstwa amerykańskiego, skompromitowanych w związku z ujawnieniem afery szpiegowskiej. Nota zawierała również pytanie, czy rząd USA zamierza zmniejszyć niepomnie wielki aparat poselstwa amerykańskiego w Budapeszcie.

Ponieważ rząd USA w odpowiedzi przesłanej rządowi węgierskiemu 4 marca nie wyciągnął tych wniosków — głosi dalej komunikat Wydziału Informacji — Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej wystosowało 10 marca do poselstwa USA w Budapeszcie nową notę, w której stwierdza m. in. co następuje:

„Nota z 23 lutego 1950 roku rząd węgierski chciał umożliwić rządowi USA wyciągnięcie według własnego uznania wniosków, jakie wypływałyby z faktów, dowiedzianych w czasie procesu Geislera i jego współników. Rząd węgierski pragnął w ten sposób uniknąć pogorszenia stosunków między obu krajami.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Węgierskiej stwierdza jednak, iż rząd USA nie zamierza według własnej oceny wyciągnąć wniosków ze wspomnianych faktów. W związku z tym rząd węgierski domaga się, aby rząd USA odwołał attaché wojskowego USA w Budapeszcie, płk. Jamesa Krafta, za stepszą attaché wojskowego — płk. Johna Hoyne'a oraz zastępcę attaché lotniczego — Donalda Griffina jako osoby, z których każda rząd węgierski uważa za „persona non grata”.

W dalszej części swej noty rząd węgierski kategorycznie protestuje przeciwko zawartym w poście amerykańskiej próbie zakwestionowania legalności węgierskiego wymiaru sprawiedliwości. Rząd węgierski stwierdza w związku z tym, że pracownicy poselstwa USA w Budapeszcie obecni byli na wspomnianym procesie i mieli możliwość przekonania się, że zarówno popełnione zbro-

dnie, które stanowiły podstawę dla wydania wyroku, jak też rola, jaką odgrywali w związku z tym pracownicy poselstwa, zostały dowiedzione nie tylko na podstawie szczególnych zeznań oskarżonych, lecz również na podstawie zeznań świadków i na podstawie licznych dokumentów, nie budzących najmniejszej wątpliwości.

Rząd węgierski — stwierdza w załączeniu nota — uważa za szczególnie osobliwe, iż rząd USA w nocie swej mówi o „samowolnym i nieprzyjaznym” postępowaniu rządu węgierskiego, podczas gdy właśnie rząd USA wydał różne samowolne i nieprzyjazne w stosunku do Węgier zarządzenia. Rząd USA z pogwałceniem art. 30 traktatu pokojowego od długiego już czasu odmawia wykonania swych zobowiązań z tytułu restytucji wywiezionego na zachód mienia węgierskiego, a ponadto prócz wymienionych w ostatniej nocie zarządzeń takich, jak zakaz wyjazdu obywateli amerykańskich na Węgry oraz bezprawne zamknięcie konsulatów węgierskich w Clevelandzie i Nowym Jorku — wydał ostatnio zarządzenie w sprawie sekwestru należności węgierskich w Ameryce.

Prawdziwie demokratyczna ordynacja wyborcza w ZSRR

MOSKWA (PAP). Głęboki demokratyzm radzieckiej ordynacji wyborczej przejawiał się również w samym sposobie głosowania oraz obliczania wyników wyborów.

Dla zapewnienia gwarantowanej przez konstytucję absolutnej tajności głosowania, wyborcy wypełniali kartki wyborcze w oddzielnych kabinach, które urządzone w tym celu w lokalach wyborczych. Każdy wyborca otrzymał 2 kartki: jedną koloru białego, na której figurują kandydaci do Rady Związku, drugą koloru niebieskiego, na której figurują kandydaci do Rady Narodowej, reprezentujący dana republikę związkową.

Wyborcy głosujący w republikach autonomicznych, w obwodach autonomicznych oraz w okręgach narodowościowych, otrzymali ponadto trzecią kartkę wyborczą koloru różowego, gdyż wybierali oni do Rady Najwyższej ZSRR 3 deputowanych, a mianowicie: jednego do Rady Związku, jednego do Rady Narodowości z ramienia republiky związkowej oraz jednego do Rady Narodowości z ramienia swego obwodu autonomicznego lub republik autonomicznej, czy też okręgu narodowościowego. W ten sposób zagwarantowano całkowite równouprawnienie i przedstawicielstwo najmniejszych nawet narodowości w Radzie Najwyższej ZSRR.

Podczas wypełniania kartek wyborczych nikt, oprócz głosującego, nie miał prawa znajdować się w kabinie. W wypadku, gdy wyborca z powodu kalectwa lub choroby nie mógł zgłosić się osobiście do lokalu wyborczego, delegowano do niego członka komisji wyborczej lub upoważnioną do tego przez komisję osobę z zapiecząwaną urną; by umożliwić wyborcy spełnienie obowiązku obywatelskiego.

Agitacja w lokalu wyborczym podczas głosowania była zabroniona, dlatego też w dniu wyborów w lokalach wyborczych nie było żadnych odgłosów, plakatów, transparentów itp., nawołujących wyborców do głosowania. Głosowanie rozpoczęło się o 8

godzinie 6 rano i zostało zakończone o godz. 24 czasu miejscowego. Po godz. 24 rozpoczęło się w myśl ordynacji wyborczej obliczanie głosów i podsumowanie wyników wyborów. Do obliczania głosów w lokalu komisji wyborczej poza członkami komisji, dopuszczeni zostali jedynie specjalnie upoważnieni do tego przedstawiciele organizacji mas pracujących, a także przedstawiciele prasy, przy czym nazwiska ich wymienione są w protokole. Przewodniczącym komisji wyborczej odczytywał każdą kartkę wyborczą w obecności wszystkich członków komisji.

W wypadku jakiegokolwiek wątpliwości co do ważności kartki wyborczej, sprawę rozstrzygało się przez głosowanie, co zostało zaznaczone w protokole.

Po obliczeniu głosów i spisaniu protokołu stwierdzającego liczbę wyborców brało udział w głosowaniu. Ile kartek wyborczych zostało unieważnionych, ile kartek wyborczych zawiera wykreślone nazwiska kandydatów oraz ile głosów oddano na każdego kandydata, przewodniczący komisji wyborczej ogłosił wyniki głosowania. Po podpisaniu protokołu komisji wyborczej przesłał protokół w zapiecząwanym kopercie do Okręgu J Komisji Wyborczej.

Okręgowa Komisja Wyborcza obliczała głosy na podstawie protokołów lokalnej komisji wyborczej.

Podobnie, jak w lokalnych komisjach przy obliczaniu głosów obecni byli specjalnie upoważnieni do tego przedstawiciele organizacji społecznych oraz przedstawiciele prasy. Po podpisaniu protokołu, przewodniczący komisji ogłosił wyniki wyborów.

Wybrany zostaje ten kandydat, który uzyskał absolutną większość głosów.

Radziecka ordynacja wyborcza przewiduje karę 3-letniego więzienia dla wszystkich osób urzędowych lub członków komisji wyborczych, którzy sfałszowali dokumenty wyborcze względnie świadomie dokonali fałszywego obliczenia głosów.

Wielkie Święto ludzi radzieckich Cały naród głośnie na STALINA

MOSKWA, 12 marca. Każdy człowiek radziecki, niezależnie od tego, gdzie się znajduje — zanim wrzuci kartkę wyborczą do urny — zwraca spojrzenie w stronę Moskwy, gdzie żyje Stalin, w stronę stalinowskiego okręgu wyborczego stolicy ZSRR, z którego kandyduje do Rady Najwyższej ZSRR Wielki Wódz narodów.

Oddając głos na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, każdy człowiek radziecki, czy to mieszkaniec północnej tundry, czy też białego wybrzeża morza południowych, czy kijański tokarz, czy iwanowski włókniarz, czy nauczyciel republiki tatarskiej, czy kolchoźnik z Tadżykistanu — każdy bez wyjątku śle swe szczerze życzenia Wielkiemu Stalinowi, wkładając w wypełnienie swego obowiązku obywatelskiego całą miłość i oddanie dla odkrytej chwałą Partii Bolszewików, dla mądrego Budowniczego komunizmu.

Moskwa „stalinowski krąg wyborczy... tu głosować będą wyborcy, którym w udziale przypadło wielkie szczęście, wielki zaszczyt: ci, którzy oddają głos na Nauczyciela i Ojca narodów, Józefa Stalina.

Świt nie zdążył jeszcze całkowicie rozproszyć mroków nocy, gdy na zbieżnicach oświetlonych, z lekka przypruszonych śniegiem ulicach zaroiło się od setek ludzi. To wyborcy okręgu stalinowskiego: robotnicy i inżynierowie fabryki sprzętu elektrycznego oraz tkalini. Szczerbakowa, który pierwszy na swym zebraniu przedwyborczym wysunął Józefa Stalina jako kandydata na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR. Spieszą do dzielnicy wyborczej, gdyż każdy z nich chce być pierwszym, który odda głos na Stalina.

Spieszą też ku dzielnicom wyborczym gospodynie domowe, włókniarze, lekarze, bluraliści i księżki, studenci. Wśród wyborców widać się wielu przyjeźdźców, którym na podwórku specjalnego zaślubienia ordynacja wyborcza przyznaje prawo głosowania w którejś z dzielnic wyborczych kraju. Toteż każdy, kto znalazł się w Moskwie w historycznym dniu wyborów, korzysta z okazji i spieszy do okręgu wyborczego, z którego kandyduje Stalin.

Pierwsza dzielnica wyborcza okręgu stalinowskiego znajduje się w siedzibie fabryki sprzętu elektrycznego, w pięknym Domu Pionierów i Uczniów. Nad drzwiami widnieje napis: „Witajcie”. Na frontonie gma chu — wielki portret Stalina — pod nim — uložone z żarówek elektrycznych słowa:

„Niech żyje kandydat całego narodu, Stalin!”

Godzina 5 rano. Głosowanie rozpocznie się o 6, ale w zbieżnicach oświetlonych przedionku pełno już ludzi. Wśród oczekujących chwili rozpoczęcia głosowania widzimy laureata nagrody stalinowskiej, dyrektora fabryki sprzętu elektrycznego, inżyniera Włodzimierza Aleksandrowa, kierownika komсомольskiej brygady młodziwej fabryki — Klauzusa Pyszkowa, studenta Sergiusza Iszczenko, który przyjechał do Moskwy z dalekiej Syberii, inżyniera jerewaniego Hođżę Einarowa, żołnierza Armii Radzieckiej Iwana Mieniszkywa, który spędza urlop w Moskwie. Przy pokrytym stosem gazet i czasopiśmie stoi sędziła Ila Nikitina, zasłużony emeryt: ma ona za sobą 61 lat owocnej i ofiarnej pracy.

Szalachetna ambicja, która spowodowała, że ludzie ci tak wczesnie zjawili się w dzielnicy wyborczej, ma głębszy sens. Wyraża go w prostych słowach inżynier Włodzimierz Aleksandrow: „Serce każdego z nas prze-

Korespondencja

W. Tregubowa

z MOSKWY

pełnia ogromną wdzięczność dla Stalina, dla naszej Partii, dla rządu radzieckiego, za wszystko co dla nas uczynił. Jeśli oddam głos jeden z pierwszych, to głęboką satysfakcją dla mi świadomość, że wypełniłem już swój obowiązek obywatelski, że głosowałem już na twórcę naszego szczęścia, na wielkiego człowieka, którego życie i działalność stanowi wzór ofiarnej służby dla sprawy komunizmu”.

„Sześć uderzeń zegara na wieży spaskiej — to sygnał rozpoczęcia wyborów do Rady Najwyższej. Otwierają się szeroko drzwi lokalu wyborczego pierwszej dzielnicy wyborczej okręgu stalinowskiego Moskwy. Słowa, którymi przewodnicząca komisji dzielnicowej, Barbara Syrkowa, wita wyborców brzmią szczególnie serdecznie, pełne są szczególnej głębi i znaczenia:

„Niech mi wolno będzie, drodzy przyjaciele, serdecznie powitać was w dniu ogólnonarodowego, uroczystego święta, w dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. W myśl artykułu 75 ordynacji wyborczej, otwieram głosowanie i wzywam was do wypełnienia obowiązku obywatelskiego.”

Jeden po drugim podchodzi wyborcy do stołu, przy którym wydaje się kartki wyborcze. Na prawo mieszczą się zasłonięte szafki portierami kabiny, co zapewnia każdemu wyborcy całkowitą tajność głosowania. Pierwszy głosuje inżynier Aleksandrow, jeden z tych pracowników moskiewskiej fabryki sprzętu elektrycznego, który pracą swą przysparza jej stale chwały swemu przedsiębiorstwu. W przededniu wyborów załoga fabryki nie tylko całkowicie wykonała plan pięcioletni, lecz wyprodukowała ponad plan towary, wartości 1.560.000 rubli. 12 czołowym oddziałom fabrycznym przyznano zaszczytny tytuł oddziałów stachanowskich.

Drugi z kolei głosuje mieszkaniec Stalinabadu, Tadżyk Siszsan Hođżajew.

„Kiedy opuszczałem Stalinabad — mówi ze wzruszeniem Hođżajew — zarówno koleży, jak i krewni prosił, abym starał się głosować, jako jeden z pierwszych. Dlatego tak się spieszyłem!”

W pełnym składzie przybyła do dzielnicy wyborczej brygada laureatów nagrody stalinowskiej, Walentyna Chisanowej — inicjatorki pracy według harmonogramu godzinowego.

Głosując na Stalina, młode robotnice wyrażają w ten sposób wdzięczność dla Wodza, dla Partii Komunistycznej za opromienioną ciepłymi troskami, stalinowskiej opieki, szczęśliwą młodzież. Dziękują za to, że stoi przed nimi otworem droga do wiedzy, do twórczej pracy, do wszystkich bogactw kultury socjalistycznej. Młode robotnice — członkinie brygady Chisanowej — wręczają przewodniczącej komisji dzielnicowej melunek na imię Józefa Stalina. W meldunku tym czytamy:

„Każda z nas uważała za święty obowiązek uczcić dzień wyborów nowymi osiągnięciami produkcyjnymi dla dobra ojczyzny, uczcić go pracą, która byłaby podarunkiem dla Wielkiego Stalina. Po podjęciu warty stachanowskiej ku czci wyborów brygada nasza wyprodukowała ponad plan 4.525 lamp radiowych...”

Głosuje Sergiusz Łapinin, majster fabryki sprzętu elektrycznego, który wręcza przewodniczącej komisji wyborczej list, wyrażający myśli i uczucia każdego zarejestrowanego na liście wyborców okręgu stalinowskiego.

„Głosując na Towarzystwa Stalina — pisze Łapinin — głosuję tym samym na władzę radziecką, na Partię Bolszewicką, wypowiadam się za naszym szczęściem, za świetlaną, szczęśliwą przyszłością naszych dzieci. Głosując na Stalina wypowiadam się tym samym za życiem, wypełnionym pokojową, twórczą pracą, za pokojem, demokracją i postępem na świecie”.

W ciągu pierwszych 30 minut w pierwszej dzielnicy wyborczej okręgu stalinowskiego wypełniło obowiązek obywatelski 540 osób.

W dzielnicy wyborczej Nr 2 pierwszy oddał głos członek rodziny Karasiewów. Pierwsza podszła do urny Agrypina Karasiewa, której pierś zdobi order „Macierzyńskiej Chwały” pierwszego stopnia. Przy-

była wraz z matką, dziećmi Karasiewów — to młodzi ludzie radziecy, którzy są inżynierami, lekarzami, oficerami Armii Radzieckiej. Wręczając do urny kartkę z imieniem Stalina, stara kobieta mówi: „SŁE TOWARZYSZOWI STALINOWI SŁOWA GORĄCEJ WDZIĘCZNOŚCI ZA SZCZĘŚCIE MOICH DZIECI”.

Siódma rano. Większa grupa studentów kieruje się do gmachu jednej z najstarszych wyższych uczelni w Moskwie, Wyższej Szkoły im. Baumanowa, w której mieści się 84 dzielnicowa wyborcza okręgu stalinowskiego. Młodzież niesie wysoko ponad głowami portrety Towarzystwa Stalina i marszałka Bułganina. Idą z pieśnią na ustach. Głębokim echem odbija się ten wesoły, młodzieńczy śpiew w sercu każdego mieszkańca Moskwy.

Godzina 7.45. Na terenie 84 dzielnicy wyborczej oddała głosy przeszło połowa wyborców.

We wszystkich dzielnicach okręgu stalinowskiego panuje świąteczna atmosfera. Piękne jest święto całego narodu radzieckiego, narodu-twórcy, narodu - niestrudzonego pracownika, który w dniu dzisiejszym wybiera najlepszych swych synów do naczelnego organu władzy państwowej — Rady Najwyższej ZSRR, do której pierwszym kandydatem całego narodu jest Wielki Stalin.

Prawicowo-socjalistyczni służalcy Wall Street



Blum (zwracając się do Attlee, Spaaka, Morrisona, Rennera i innych): — Baczność! Równaj w prawo!
Rys. Kukryniksy „Prawda”

Twórcza rola krytyki i samokrytyki

K. Siemionow

Krytyka i samokrytyka jest potężną dźwignią rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Dzięki Partii Komunistycznej ZSRR metoda krytyki i samokrytyki stała się udziałem najszerszych mas; metoda ta jest w jej ramach środkiem rozwoju twórczej inicjatywy mas pracujących i wciągnięcia ich do udziału w rządach krajem. Przy pomocy krytyki i samokrytyki partia wykrywa braki w budownictwie państwowym, gospodarczym i kulturalnym, ta droga prowadzi do likwidacji wykrytych braków.

Krytyka i samokrytyka jest nierozdzielnie związana z samą istotą bolszewizmu; z jego duchem rewolucyjnym. Lenin nazwał partię bolszewicką partią nowatorów. Partia ta jest wrogiem wszelkiego zastojów, wszelkiego, co obumiera i zacofało, co hamuje rozwój nowych rosnących sił społecznych. „Wszystkie partie rewolucyjne, które ginęły — mówił Lenin — ginęły przez to, że wpadały w samozanębiałość; nie potrafiły dostrzec, w czym tkwił ich siła i bały się mówić o swych słabościach. A my nie zginiemy, ponieważ nie boimy się mówić o swych słabościach i nauczymy się przewyżczać słabość”.

Szeroki rozwój krytyki i samokrytyki w ZSRR uwarunkowany jest konsekwentnym demokratycznym charakterem państwa radzieckiego. Masy pracujące ZSRR korzystają w najszerszym zakresie z prawa krytyki w działalności organów państwowych i gospodarczych, co leży w interesie wzmocnienia i rozwoju ustroju socjalistycznego, w interesie przyśpieszenia marszu do komunizmu.

Możliwość krytyki i samokrytyki, jakiej stwarza demokracja radziecka dla mas pracujących, są wyjątkowo wielostronne. Masy pracujące krytykują braki na łamach prasy, w gazetach. Trybuna krytyki i samokrytyki są rozmaite zebrania i konferencje, począwszy od krótkich zebrań brygad czy oddziałów, a kończąc na zja-

zdach i konferencjach. Na naradach produkcyjnych w przedsiębiorstwach i kolchozach robotnicy, pracownicy umysłowi, kolchoźnicy poddają krytyce pracę administracji, omawiają plany pracy, zwracają uwagę na błędy i niedociągnięcia i wnoszą praktyczne propozycje, zmierzające do ich likwidacji.

W dziedzinie rozwoju krytyki i eliminowania braków w pracy praktycznej ważną rolę odgrywa radziecki system wyborczy. Rozpatrując i oceniając krytycznie kandydaty osób, wysuniętych do różnych organów władzy państwowej, ludzie radziecy analizują kwalifikacje kandydatów i wybór ich pada na tych, którzy, ich zdaniem, będą zdolni najlepiej realizować w swej działalności praktycznej politykę partii bolszewickiej.

Krytyka radziecka ma charakter twórczy, ponieważ ludzie radziecy nie tylko starają się wykryć braki, lecz jednocześnie wskazują konkretne środki ich usunięcia. Nie tylko wnoszą oni propozycje, ale i domagają się ich realizacji.

Nowe samochody radzieckie

MOSKWA. — Radziecki przemysł samochodowy przystąpił do produkcji seryjnej nowych typów samochodów o napędzie gazowym.

Samochody te, zapotrzebowane w specjalnym urzędzie, oznaczają się znaczną wytrzymałością i oszczędnością w eksploatacji. Zapas gazu skoncentrowanego w specjalnych zbiornikach pozwala na przebieg trasy do 300 km.

Samochody te mogą przewozić do 4 ton ładunku.

Dla przykładu przytoczymy niektóre fakty, które obserwujemy w codziennej praktyce ZSRR. W roku ubiegłym w przedsiębiorstwach przemysłowych, w transporcie, na budowach i w rolnictwie przeprowadzono ponad dwa miliony narad wytwórczych, na których przyjęto przeszło cztery miliony wniosków prowadzących do usprawnienia produkcji. W toku dyskusji nad umowami zbiorowymi, setki tysięcy robotników wysunęły swe uwagi krytyczne i wniosły ponad milion propozycji, dotyczących usprawnienia organizacji pracy i produkcji, polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Trudno po prostu sobie uziwnić, jak ogromne efekty daje w skali ogólnokrajowej realizacja propozycji robotniczych.

Twórczy charakter samokrytyki radzieckiej przejawia się ze szczególną siłą we współzawodnictwie socjalistycznym, które Towarzysz Stalin na inicjatywę twórczej pracowników. Sumowanie wyników codziennej pracy weszło w zwyczaj milionów uczestników współzawodnictwa, którzy kontrolują i analizują swą pracę, odważnie krytykują własne błędy i braki, omawiają metody, pozwalające im osiągnąć lepsze wyniki i pracują stale nad pogłębieniem swych kwalifikacji. Walcząc o podniesienie wydajności pracy, ludzie radziecy krytykują normy produkcyjne, które są już już anachronizmem, przeszkodą na drodze rozwoju gospodarstwa socjalistycznego i tworzą nowe, postępowe normy i metody produkcji.

Partia bolszewicka uczyniła niezmiernie wiele w kierunku popularyzacji krytyki i samokrytyki. Jednakże i dziś są w ZSRR ludzie, którzy nie rozumieją należycie twórczej roli

krytyki i samokrytyki, ponieważ nie zerwali jeszcze całkowicie ze spuścizną przeszłości. Dlatego też ostre krytyki i samokrytyki zwrócone jest w ZSRR przeciwko przeytkom kapitalizmu w świadomości ludzkiej, przeciwko resztkom starej moralności burżuazyjnej, przeciwko uleganiu wpływom reakcyjnej kultury burżuazyjnej, jednym słowem — przeciwko wszystkiemu, co wpływa hamująco na budowę komunizmu.

Krytyka i samokrytyka odgrywają ważną rolę w dziedzinie umocnienia i rozwoju umiejętności rządzenia krajem. „Jeśli robotnicy korzystają z możliwości jawnego i bezpośredniego krytykowania braków w pracy, możliwość ulepszenia naszej pracy i posuwanie jej naprzód, to co to znaczy! — zapytuje Towarzysz Stalin. — Znaczący to, że robotnicy stają się aktywnymi uczestnikami kierownictwa kraju, gospodarci, przemysłowcy. A to musi wzmocnić wśród robotników świadomość, że są oni gospodarzami kraju, musi pobudzić ich aktywność, ich czujność, podnieść ich poziom kulturalny”.

Na przykładzie krytyki i samokrytyki bolszewickiej, bratnie partie komunistyczne i robotnicze uczą się wykręcać swe błędy i na tej podstawie wychowywać swe kadry, wychowywać klasę robotniczą i szerokie warstwy ludności pracującej.

Krytyka i samokrytyka w krajach demokracji ludowej przyczynia się do zaostrzenia czujności w stosunku do zakusów agencji tytułowej i innych agentów imperializmu amerykańskiego. Rozwój masowej krytyki i samokrytyki pomaga w krajach demokracji ludowej wciągnąć masy do budowy społeczeństwa socjalistycznego i nowej państwowości.

Partia bolszewicka i rząd radziecki dają przykład, jak należy stosować krytykę i samokrytykę w interesach narodu, w interesach sprawy demokracji i socjalizmu.

(Ciąg dalszy) W walce z rewizjonizmem

Tymczasem w kraju SDKPIL przeżywa masowe aresztowania i Marchlewski zmuszony przebywać za granicą, osiedla się w Niemczech. Współpracuje tam z niemieckim ruchem rewolucyjnym w szeregach niemieckiej socjaldemokracji. Pisuje do teoretycznego organu niemieckiej S-d „Neue Zeit” i do „Vorwärts”, „Münchener Post” itd. Nie przerywa pracy w SDKPIL, pozostaje nadal członkiem jej Zarządu Głównego.

Kiedy w 1898 r. prawicowo działający niemiecki S-d, Bernstein występuje z rewizją rewolucyjnego marksizmu, odrzucając walkę klas, potrzebę rewolucji, stając na gruncie „ulepszenia” kapitalizmu poprzez reformy — Marchlewski natychmiast kieruje w niego ostrze swego pióra.

Spotkanie z Leninem

W niespełna dwa lata później zetknął się Marchlewski w Monachium po raz pierwszy z Leninem. Znajac doskonałe stosunki w Niemczech i od danych sprawie rewolucyjnej towarzyszy, dopomógł Leninowi w zorganizowaniu drukarni i znalezieniu możliwości przewozić do Rosji „Iskry” — pisma, które odegrało międzynarodową rolę w walce z rewizjonizmem, w walce o utworzenie przez Lenina wolnej od oportunizmu partii klasy robotniczej nowego typu.

Julian Marchlewski - Wielki Syn Polski

wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

Marchlewski — jeden z przywódców SDKP i L

W początkach 1900 r. Marchlewski bierze udział w zjeździe zagranicznych grup polskich socjaldemokratów, odbytych w Lipsku. Wszystkie te grupy połączyły się wtedy w „Stowarzyszenie Robotników Socjaldemokratów Królestwa Polskiego i Litwy za granicą”. „Przegład Robotniczy” został organem partii — a Marchlewski jego redaktorem.

W latach 1901—1904 na fali wzrostu masowych wystąpień rosyjskiej klasy robotniczej, w oparciu o wzmocniające się marksistowskie organizacje w Rosji, rośnie i krzepnie partia polskiego proletariatu SDKPIL. Jej rewolucyjnej działalności przewodził Julian Marchlewski obok Róży Luksemburg i Feliksa Dzierżyńskiego.

Wchodząc w okres rewolucji, SDKPIL etażę do walki ramię przy ramieniu z klasą robotniczą Rosji, której przewodził Lenin.

W tym okresie Marchlewski współpracuje z masowym piśmie SDKPIL „Czerwony Sztandar”, popularyzuje marksizm, wydając książkę „Ekonomia polityczna”, broni polskości ziem

zaboru pruskiego w pracy „Stosunki społeczno-ekonomiczne na ziemiach polskich zaboru pruskiego”.

Marchlewski w 1905 r.

Wybuch rewolucji w 1905 r. zastał Marchlewskiego w Niemczech. Natychmiast przenosi się wraz z redakcją „Czerwonego Sztandaru” do Krakowa. Kraj łaknie słowa o rewolucji, żąda wskazówek, wytycznych. Znajduje je w „Czerwonym Sztandarze”. Tak więc pismo, którego programem i sercem był Marchlewski, stało się rewolucyjnym agitorem, organizatorem, kierownikiem.

Wkrótce przenosi się Marchlewski do Warszawy. Rzuca się w sam wir walki. Pisze artykuły, ulotki, występuje na wiecach, zgromadzeniach robotniczych. Wywodzi z wspólnej walki z proletariatem rosyjskim zarówno przeciw caratowi i klasom paującym w Rosji, jak i przeciw obszarznictwu, burżuazji polskiej oraz zdradzie pilsudczykowskiemu PPS.

Walki rewolucyjne przeciw caratowi i obszarznictwu zmieniły jego poglądy na problem wsi i zbliżyły go do leninowskiego pojmowania kwestii chłopskiej.

Przeciw mienszewikom i prawicy PPS

Z rewolucyjną konsekwencją prowadzi Marchlewski i w następnych latach walkę zarówno przeciw caratowi, jak i mienszewikom, burżuazji polskiej i pilsudczykowskiemu PPS.

Oto co pisze w 1906 r. w związku z wystąpieniem Daszyńskiego przeciw wspólnej walce polskiego i rosyjskiego proletariatu: „Podkreślając w nieprzejrzystych, mętnych frazesach „głęboką różnicę” istniejącą pomiędzy charakterem walki u nas i w Rosji, chciał (Daszyński — przyp. red.) ...w niesłychany sposób zdezorientować politycznie niewyrobionych robotników. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego, niż sianie takiego rodzaju wąsni pomiędzy polskimi a rosyjskim proletariatem w chwili, gdy trzeba zjednoczyć wszystkie siły, by móc stawiać czoło kontrrewolucji”.

Wkrótce zostaje Marchlewski aresztowany. A kiedy w styczniu 1907 roku znalazł się na wolności, przystępuje od razu do dalszej ofiarnej walki. Poszukiwany przez żandarmerię udaje się ponownie do Niemiec. Skąd wraz z towarzyszami kie-

ruje pracę organizacji krajowej SDKPIL.

W ogniu pracy rewolucyjnej

Marchlewski uczestniczy jako przedstawiciel SDKPIL w szeregu zjazdów.

Na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Stuttgarcie w 1907 roku referuje Marchlewski kwestię kolonialną. Na Kongresie tym do walki z oportunizmem skupiają się wokół Lenina wraz z rewolucyjną częścią Kongresu Marchlewski i Róża Luksemburg.

Do historii ruchu robotniczego przeszedł artykuł Marchlewskiego przeciwko przywódce mienszewików Matrosowowi, który spotkał się z uznaniem Lenina.

W roku 1910 bierze udział Marchlewski na zaproszenie Lenina w naradzie grupy rewolucyjnych internacjonalistów w Kopenhadze.

Zaostrzają się konflikty między potęgami imperialistycznymi. Narasta niebezpieczeństwo wojny.

Z całą energią i rewolucyjnym patosem występuje Marchlewski prze-

ciwko imperialistycznej polityce burżuazji. Jest jednym z tych, którzy podpisali Manifest w 1912 roku, potępiający nadciągającą katastrofę. W rok później ogłasza płomienną broszurę „Wojna i rewolucja”, która stanowi groźne ostrzeżenie przed zbliżającą się wojną imperialistyczną. W napisanej w tym czasie książce „Antysemityzm i robotnicy” demaskuje sprężyn klasowe antysemityzmu, zwalcza zarówno antysemityzm polskich klas posiadających, jak i nacjonalizm żydowski burżuazji. Broni stanowiska międzynarodowego proletariackiego.

Utworzenie „Spartakusa”

Sierpień 1914. Wojna. II Międzynarodówka zdradziła międzynarodowe interesy klasy robotniczej, rozpadła się na poszczególne socjalistowskie partie, popierające swoje rządy w krwawej rzezi wojennej.

Marchlewski uczestniczy wraz z Różą Luksemburg, Klarą Zetkin, Karolem Liebknechtem i innymi w stworzeniu nielegalnej organizacji „Spartakusbund” (Związek Spartakusa). Jako redaktor pisma „Listy Spartakusa” Marchlewski z całą pasją ujawnia zdradziecką, antyrobotniczą działalność przywódców socjaldemokracji niemieckiej, mobilizuje masy do zbrojnej walki przeciwko niemieckiemu imperializmowi.

(D. c. n.)

Województwo łódzkie płaci zaliczkę na podatek gruntowy i FOR

Ponad 3/4 miliona hektarów zasieją na wiosnę PGR

Zaliczka na podatek gruntowy za rok 1950 w wysokości 65 proc. wymiaru, ustalonego za rok 1949 oraz zaliczka na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa (FOR) w wysokości 55 proc. rocznego wkładu oszczędnościowego, ustalonego na rok 1949 — została w większości przez rolników naszego województwa wpłacona do dnia 28 lutego br. Ponieważ redakcja nasza otrzymała wiele listów w tej sprawie, odpowiadamy na nie zbiorowo w niniejszym artykule.

Podatek gruntowy w Polsce Ludowej jest tym, czym był w Polsce dawnej, w Polsce sanacyjno-obscarniczokapitalistycznej. Wówczas stanowił narzędzie wycisku i ucisku. Obszarnicy powszechnie uchylali się od powinności podatkowej w drodze znanego wszystkim przetrucenia głównego ciężaru podatkowego na masę drobno i średniorolnych chłopów. Chłopi płacili podatki, a dziecięce zaciągali pożyczki w kasach państwowych na wyjazdy za granicę, wystawne życie, zabawy.

PODATEK JEST SPRAWIEDLIWY

Dziś, kiedy władza państwowa opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim, polityka podatkowa państwa realizuje sprawiedliwie społeczną na wsi polskiej. Jest ona obecnie wyrazem interesów ludzi pracy, narzędziem walki klasowej zjednoczonych w sojuszu z robotnikami małego i średniorolnych chłopów przeciw wyzyskiwaczom, którymi są bogacze wiejscy.

Bogacze ci usiłują wmówić chłopom, że podatek gruntowy jest obecnie bardzo wysoki. Ogółem małe i średniorolnych chłopów wie jednak, że stopa podatkowa rośnie zaleźnie od wielkości przychodu gospodarstw rolnych. Jest niska w odniesieniu do gospodarstw małych i średnich, wysoka — dla dużych, kapitalistycznych. FOR również obciąża głównie gospodarstwa bogaczy wiejskich. Wszelkiego rodzaju ulgi w podatku gruntowym i FOR stosuje się tylko w odniesieniu do małego i średniorolnych chłopów. Uregulowanie sprawy zaliczki na podatek gruntowy i FOR za rok 1950 jest również wyrazem klasowej polityki państwa. Wysokość bowiem zaliczki ustala się biorąc za podstawę wymiar podatku gruntowego zeszłorocznego, a więc również i ulg, przyznanych ze względu na

PODATEK IDZIE NA POTRZEBY WSI

Podatek gruntowy jest obecnie jedynym podatkiem, płaconym przez chłopów, płaconym nie wyłącznie skarbowi państwa, ale głównie związkom samorządowym i to właśnie tym, które służą bezpośrednio potrzebom wsi, tj. zarządom gminnym i wydziałom powiatowym. Z każdego bo wio 100 złotych, wpłaconych na podatek gruntowy, idzie 20 zł do gminy, 20 zł do powiatu, 20 zł na Samorządowy Fundusz Wyrównawczy, 2 zł na Woj. Związek Samorz. — a dopiero reszta do Skarbu Państwa. Pieniądże na przeprowadzanie i naprawę dróg, na budowę i utrzymanie szkół, ośrodków zdrowia, bibliotek, świetlic itp., czerpie każda gmina przede wszystkim z podatku gruntowego. Podobnie dzieje się w skali powiatu. Jeśli jakiś powiat czy gmina są mocno przez wojnę zniszczone i wymagają na wyżej wymienione cele więcej pieniędzy, niż same wpłacają na podatek gruntowy, albo gdy nawet nie były zniszczone, a przystępują do realizacji większych zadań, wówczas przychodzi im z pomocą Samorządowy Fundusz Wyrównawczy.

PAŃSTWO 3 RAZY WIECEJ DAJE, NIŻ BIERZE

Skarb naszego państwa ludowego otrzymuje tylko 36-proc. całości podatku gruntowego. Stanowi to zaledwie małą część całego pokrycia potrzeb chłopskich, realizowanych na terenie wsi za pieniądze, idące ze Skarbu Państwa. W roku 1949 np. państwo nasze wydało ogółem — na budowę wsi, na podniesienie produkcji rolnej, pomoc dla gospodarstw zainicjowanych przez działania wojenne, ośrodków i maszynowe, na oświetlenie rolnicze, a więc na cele związane z potrzebami małego i średniorolnych chłopów — przeszło 3 razy więcej pieniędzy, niż zabrano ze wsi w postaci podatku gruntowego. Z roku na rok stosunek ten wzrasta. Chłopom małym i średniorolnym pomaga w ten sposób zliczona z nimi sojusznica klasa robotnicza, która z wielkim zapałem, od

razu, bez wahania i z coraz to szybciej rosnącą wydajnością pracy stanęła do odbudowy naszego przemysłu.

Rozwijający się dzięki temu w niespotykanej szybkości przemysł państwowy, przeznacza część swych dochodów na rozwój rolnictwa, na jego unowocześnienie. Zapamiętać należy, że z ogólnej sumy budżetu na rok 1950 tylko 8 procent idzie na utrzymanie administracji, aż 44 procent — na nowe budowy, na fabryki, zakłady przemysłowe, koleje, na ośrodki maszynowe, na elektryfikację wsi, na budowę przemysłu rolnego oraz aż 33 procent na naukę, oświatę, kulturę i zdrowie, 10 procent — na zapewnienie obronności kraju oraz 5 procent na pozostałe drobniejsze wydatki. Trzeba także pamiętać, że wydatki na rozbudowę rolnictwa (in westycie w rolnictwie), mieszczące się w wyżej wymienionych 44 proc. całego budżetu, są większe w roku bieżącym od zeszłorocznych o 26 procent.

DOBITYNY WYRAZ SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO

Głównym źródłem pokrycia tych wszystkich wydatków jest wpłata do Skarbu Państwa, dochodów z przemysłu, będących produktem pracy i wysiłku klasy robotniczej i tu właśnie znajduje wyraz sojusz robotniczo-chłopski.

Jednym ze źródeł, choć stosunkowo małym, pokrycia wydatków państwa będzie także inkasowana obecnie zaliczka na podatek gruntowy. Małym, ale bynajmniej nie nieważnym. Aby nasz wielki, ogólnonarodowy plan gospodarczy był wykonany w pełni i dobrze, każda najdrobniejsza jego składowa część — musi być całkowicie, w terminie i sprawnie wykonana. Dlatego też i wyznaczone zaliczki na podatek gruntowy i FOR winny być w całości, w terminie i sprawnie zrealizowane.

BIEDNI CHŁOPI — PIERWSZYMI W PŁACENIU ZALICZEK

Współzawodnictwo w przedterminowym płaceniu zaliczek, podejmowane przez małe i średniorolnych chłopów, w licznych gromadach naszego województwa, jest dowodem, że rozumieją oni potrzebę zapłaconia wyznaczonych im zaliczek. Rozumieją swą rolę w Państwie Ludowym i należycie spełniają swe obowiązki obywatelskie.

A więc np. gromada Garłów, gm. Boguszyce, w powiecie rawsko-mazo-

wieckim, już następnego dnia po ogłoszeniu zaliczki, to jest 2 lutego, wpłaciła swe należności w 100 procentach, osiągając pierwsze miejsce nie tylko w skali wojewódzkiej, ale i krajowej.

W powiecie wieluńskim cała gmina Sienkowiec, w dniu 4 lutego, a gmina Kiełczygłów w dniu 6 lutego wpłaciła zaliczkę na podatek i FOR.

W podatku gruntowym na pierwszym miejscu kroczy powiat łowicki, na drugim — powiat skierniewicki, na trzecim powiat brzeziński, na czwartym powiat wieluński. Ostatnie miejsca zajęły powiaty: kutnowski (13) i łęczycki (14).

W Społecznym Funduszu Oszczędnościowym Rolnictwa na pierwszym miejscu kroczy pow. płoński, na drugim pow. radomszczański, na trzecim powiat skierniewicki i na czwartym powiat wieluński. Przejawy walki klasowej są widoczne. Ujawniają się przeciwieństwa i antagonizmy klasowe na wsi i walka trwa! Lecz zwycięstwo w tej walce przypadnie niewątpliwie chłopom małym i średniorolnym.

Plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie

Nowi radni rozpoczynają swą działalność

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kutnie odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej z udziałem przedstawicieli partii, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz przedstawicieli młodzieży szkół średnich.

Posiedzenie zgłosił wiceprzewodniczący PRN, ob. Eugeniusz Rudnik. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania nowi członkowie Rady: ob. Franciszek Małuszewski, Maria Bronowicka i Wacław Kowalczyk — złożyli ślubowanie.

Referat polityczny wygłosił przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego ob. Stanisław Walczak. Następnie przystąpiono do uchwalenia zmian personalnych w Komisjach: Powiatowej Kom. Podatku Gruntowego, Obywatelskiej Komisji przy Urzędzie Skarbowym, Komisji Rolnej, Drogowej i Finansowo-Budżetowej.

Następnym punktem plenarnego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej było ustalenie taryf na używanie taksówek, które uchwalono w wysokości 50 zł. za km. Postój do pół godziny wolny będzie od opłaty, postój ponad pół godziny do jednej godziny kosztować będzie za każde 3 minuty 20 zł. Postój, który będzie trwał więcej niż godzinę, kosztować będzie za każde 3 minuty po 15 zł. Dokonano również rewizji opłat ambulatoryjnych w Szpitalu Powiatowym, przedłożonych przez dyrektora Szpitala, dra Juliusza

Perkowicza, uzupełnionych poprawką członka Prezydium Rady ob. Andrzeja Rączki. Poprawka uwzględniła specjalne obniżenie opłat dla małorolnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych.

Kierownik Referatu Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym ob. Jan Pychyński złożył sprawozdanie z działalności swego referatu za okres ubiegłego roku. Z kolei głos zabrał agronom powiatowy, inż. Antoni Świętek, który zaznajomił zebranych z do tychczasowym przebiegiem przy-

gotowań do wiosennej akcji siewnej. W bieżącym roku powiat kutnowski nastawiony jest na zwiększenie upraw pszenicy jarej, jęczmienia oraz roślin motylkowych, jak łubin, koniczynę, lucernę itp. Poza tym, ze względu na odpowiednią jakość gleby, powiat kontraktuje również rośliny przemysłowe, oleiste, warzywa i ziola.

Na zakończenie inż. Świętek omówił zagadnienie pomocy sąsiedzkiej oraz przygotowania Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych do wiosennej akcji siewnej.

(C)

Kolejarze okręgu łódzkiego organizują współzawodnictwo według nowych regulaminów

W związku z opracowaniem nowych regulaminów współzawodnictwa pracy w Polskich Kolejach Państwowych, Okręgowy Komitet Współzawodnictwa w Łodzi zorganizował w terenie narady wytwórcze, pod czas których komitety terenowe zapoznaly z regulaminami komórek na najniższym szczeblu organizacji

współzawodnictwa — tzw. trójki organizacyjne.

W okręgu Łódzkiej Dyrekcji Kolei Państwowych działają 32 komitety terenowe współzawodnictwa i 370 trójek organizacyjnych. Kolejarze Okręgu Łódzkiego przystąpili już do współzawodnictwa w oparciu o nowe regulaminy.

Tak pozostać nie może — ziemię trzeba obsiać

W niedzielę, dnia 5 marca br. ekipa robotnicza z PZZPDz w Aleksandrowie odwiedziła kilka wsi w zasięgu gminy Rąbienia. Członkowie ekipy przeprowadzili indywidualne rozmowy z chłopami, poruszając między innymi zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej.

Na prośbę chłopów robotnicy odwiedzili zagrodę gospodarza Leopolda Olińskiego, posiadacza 7 i pół hektarów ziemi. Gospodarstwo to jest tak opuszczone i zaniedbane, że nawet nie ma czym obsiać go na wiosnę. Dom i zopna wał się, czworo dzieci ob. Olińskiego jest chorych. Na pytanie robotników, co zamierza on dalej czynić, by gospodarstwo postawić na nogi, ob. Oliński odpowiedział, że nikt mu pomocy nie udzieli, a przeciwnie, sąsiedzi się z niego śmieją.

14-morgowe gospodarstwo w zdolnych rękach powinno być rze zwycięskie kwitujące. Na skutek nieopatrności ob. Olińskiego uodupało, co grozi niewykonaniem planu zasiewów całej gminy, gdyż gospodarstwo to nie posiada ani ziarna na siew, ani ziemiaków na sadzonki.

Tak dalej być nie może. Związek Samopomocy Chłopskiej i sąsiedzi muszą się zainteresować leżącym ugorom polem i pomóc w jego obsianiu.

Także dzieci Olińskiego należy się zaopiekować. Tutaj otwiera się szerokie pole do działania dla Koła Gospodyń w Rąbieniu.

zdek Samopomocy Chłopskiej i sąsiedzi muszą się zainteresować leżącym ugorom polem i pomóc w jego obsianiu.

Także dzieci Olińskiego należy się zaopiekować. Tutaj otwiera się szerokie pole do działania dla Koła Gospodyń w Rąbieniu.

- ### Ogłoszenia drobne
- ZGUBIONO legity. 407 wyd. przez Izbę Skarbową, Kałużewskiej Stanisław. 11315g
 - ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. Nr 10754, Dizner Halina. 11316g
 - ZGUBIONO legity. Zw. Zaw. na nazwisko Tosik Wawrzyniec. 11317g
 - ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU - Łódź, metrykę urodzenia, legitymację tramwajową na nazwisko Firchau Jan. 11318g
 - ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stolarzewicz Juliusz, zam. Czarnocin pow. Łódź. 11320g
 - ZGUBIONO kartę rejestracyjną RRU - Łódź, na nazwisko Lewicki Longin. 11321

Czytelnicy piszą

Dlaczego Okręg PGR w Łodzi bagatelizuje sprawę przedszkola

Szanowna Redakcjo! Jednym z celów Rządu Polski Ludowej jest wychowanie zdolnych i świadomych obywateli. Rząd Polski Ludowej przeznacza kolosalne sumy na szkoły, przedszkola, żłobki dziecięce, które otacza się wielką opieką.

Niestety, założenia Rządu nie zawsze trafiają do świadomości niektórych instytucji. Za przykład może służyć Dyrekcja Okręgowa PGR w Łodzi. Ja pracując w przedszkolu w maj. PGR w Żerominie, do którego uczęszcza 20 dzieci pracowników majątku. Przedszkole to mieści się w baraku pomieścił, w którym mieszka kilka rodzin robotniczych. Przedszkole znajduje się przy komórkach i kurnikach, w których wytwarzają się różne wzywy, szkodzi dla zdrowia dzieci. Letnią porą przedszkole nawiedzają miliony much. W przedszkolu dzieci są dożywiane, lecz przedszkole nie posiada odpowiedniej kuchni i magazynu. Co prawda w majątku Żeromin jest także dwór po byłym właścicielu, lecz dla przedszkola jest on niedostępny. Dwór ten mieści się w parku,

ma wodę bieżącą i co najważniejsze, dzieci nie musiałyby przebywać w towarzystwie ptactwa domowego i much, które są istną plagą w okresie letnim. Dwór zaś zamieszkały jest przez księgowego i magazyniera.

W sprawie zmiany lokalu interweniował już Inspektorat Szkolny, Komitet Rodzicielski z kierownictwem przedszkola i majątku, ale bez skutku. Okręg, od którego decyzyj zależy przeniesienie przedszkola, milczy i nie zadaje sobie trudu, by przyjechać i zbadać sprawę na miejscu.

Przy Okręgu PGR istnieje także wydział socjalny, do którego do 5 każdego miesiąca trzeba przestarc sprawozdania z działalności przedszkola. W sprawozdaniu jest rubryka, w której opisuje się trudności w pracy przedszkola. W każdym miesiącu wypełniam tę rubrykę i zwracam uwagę na trudności lokalne, lecz nie wiem, czy te sprawozdania są czytane, czy rzucane się je wprost do kosza, bo jak dotąd nie mogą wzbudzić zainteresowania naszym przedszkolem. Prawdopodobnie wydział socjalny zadawania

się stwierdzeniem faktu, że przedszkole jest, a w jakimś znajduje się warunkach, to już Okręg nie obchodzi.

Szanowna Redakcjo! Co mam robić i gdzie się zwrócić, by sprawę załatwiono pozytywnie?
Stanisława Knopp
kier. przedszkola

Od Redakcji: Alarmując list naszym Czytelnikom nie może pozostać bez echa. Czekamy na konkretną decyzję w tej sprawie Okręgu PGR w Łodzi.

Ponownie Dąbrówka i Film Polski

Obok Zgierza leży duża wieś Dąbrówka, na terenie której znajduje się cegielnia. Przy Dąbrówce leżą blisko położone wsie Rosonów, Malice i Strymiąny, liczące ponad dwa tysiące ludności. Rozrywki jednak mieszkańcy Dąbrówki i okolicznych wsi nie mają zbyt dużo, proszą więc usilnie o odwiedzenie kina objazdo-

wego. Mało proszą — można powie dzieć, że błagają. Chłopi dysponują dobrą, elektryfikowaną salą i przyłożą rękę do koniecznych prac związanych z organizacją pokazów filmowych.

Uważamy, że na nasz apel — drugi z kolei — Dyrekcja Kin Objazdowych tym razem udzieli wyczerpującej odpowiedzi.
J. M.

W przededniu akcji siewnej

Wielkie zadania spoczywają na gminnych instruktorach rolnych

traktorów i maszyn rolniczych, zaś organa państwowej administracji rolnej, organizacji spółdzielczych, związkowych i młodzieżowych nie wykażaly w terenie należytej współpracy.

To są zasadnicze niedociągnięcia, które miały miejsce w mniejszym lub większym stopniu w czasie minionych kampanii siewnych. Odpowiednie instytucje, zainteresowane bezpośrednio, czy też nawet pośrednio planami produkcyjnymi w rolnictwie, poddają teraz te błędy samokrytycznej analizie i wytykają z nich odpowiednie nauki. Jest to konieczne. Błędy w żadnym wypadku nie powinny się powtórzyć, zwłaszcza, że rok bieżący, będący pierwszym rokiem realizacji Planu 6-letniego, stawia nam odpowiedzialne i niełatwe zadania.

Przed wszystkim został poważnie zwiększony obszar zasiewów wiosennych. Łączna powierzchnia wynosi ponad dziesięć milionów hektarów, w tym ponad 753 tys. ha

urządzeń kontraktowanych (przeważnie rośliny przemysłowe). Zestawienie tych obu liczb wystarczy dla zorientowania się w ważkości zadania, czekającego w równej mierze gospodarstwa indywidualne, państwowe i spółdzielcze. Ponieważ w dużej mierze operujemy się na sprężenie mechanicznym, praca Państwowych Ośrodków Maszynowych i Technicznej Obsługi Rolnictwa powinna rozwijać się bez zastrzeżeń. Najmniejsze nawet niedociągnięcia mogą w sumie wpłynąć wysoko niekorzystnie na wykonanie zobowiązań produkcyjnych.

Państwo łoży na wiosenną kampanię siewną wielomilardowe kredyty i zapewnia pomoc techniczną. Ale i jednocześnie Państwo zobowiązuje przede wszystkim Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz odpowiednie instytucje, zainteresowane kampanią siewną, do bacznej czuwania, by te wielkie środki finansowe, materialne i techniczne zostały wykorzystane w swoim

czasie i w należyty sposób. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została opublikowana w prasie w dniu 24 lutego br. Nie będziemy więc powtarzać jej treści. Na tym miejscu chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na sprawę gminnych instruktorów rolnych.

Instruktorzy rolni to funkcja nowa, niespotykana dotychczas w naszym rolnictwie. Rok ubiegły traktowany jako rok próbnny, wykazał, że instruktorzy gminni mogą odegrać poważną rolę w zakresie realizacji planów produkcyjnych na terenie gminy i poszczególnych gromad. Co więcej — w gospodarce planowej trudno sobie nawet wyobrazić przeprowadzenie planów w rolnictwie właśnie bez pomocy tych funkcjonariuszy.

W roku bieżącym, jak już wspominaliśmy o tym poprzednio, planowanie w zakresie upraw obowiązkowych, gromady, a nawet poszczególne gospodarstwa chłopskie. Jest

to konieczne nie tylko z uwagi na potrzeby ogólnopolskie, ale również z uwagi na interes samych chłopów. Chodzi bowiem o to, by gospodarstwo chłopskie było bardziej opłacalne, niż dotychczas. A można to osiągnąć przez uprawę roślin bardziej rentownych. Rzeczą powszechnie znaną jest chłopskie przywiązanie do tradycyjnego żyłki i ziemniaków. Jest to zła tradycja! Powoduje ona nadprodukcję, ze skąd dla innych zbóż i roślin (m. in. jęczmień i pszenica), które musimy importować. Z tą złą tradycją rozpoczynamy walkę już z wiosną, w tym zakresie gminny instruktor rolny może nam oddać nieocenioną pomoc.

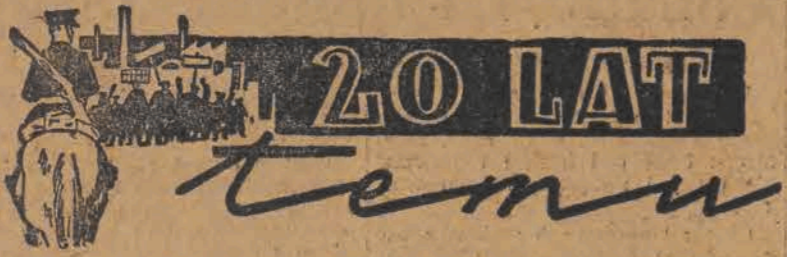
Zastanówmy się na chwilę nad zadaniami, wchodzącymi w zakres działalności instruktora. Przede wszystkim mobilizuje on wszystkie środki produkcyjne, istniejące na terenie gminy i poszczególnych gromad. Następnie w oparciu o partie polityczne, Zw. Samopomocy Chłop-

skiej i spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” dopilnują sprawnego i terminowego rozdziału tych wszystkich środków finansowych, materialnych i technicznych, które dla danego terenu zostały przydzielone przez Państwo.

Niezmiernie ważną czynnością jest podział zadań produkcyjnych dla gromad. Obecnie odbywają się specjalne odprawy, na których instruktorzy rolni łącznie z czynnikami miejscowymi dokonują podziału zadań, czyli rozpoczynają na swych terenach walkę z „żytym - ziemniaczaną tradycją”.

Instruktor rolny baczny, by prace polne w gromadzie zostały rozpoczęte w odpowiednim terminie, by zachowany został termin kolejności siewu poszczególnych upraw, zwraca uwagę na pielęgnację roślin, stądowanie pomocy sąsiedzkiej, likwidację odgów jeśli istnieją one na jego terenie itp.

Jak widać z tych pobieżnych wycień, praca instruktora jest bardzo ważna. Praca instruktora decyduje w dużej mierze o wykonaniu planów produkcyjnych w każdym zakresie, a więc nawet jeśli chodzi o większe zbiory z hektara. Dlatego też czynnik państwowy przewidział na etapie dla gminnych instruktorów wielomilionowe sumy.



Co pisała prasa łódzka 13 marca 1930 r.

GROZBA ZAMKNIĘCIA FABRYK PAPIERU

Kryzys dał się już odczuć poważnie w branży papierniczej. Pracujące jeszcze fabryki — zapewniły już składy do granic wytrzymałości.

ANGLICY EKSMITUJĄ SZPITAL W PABIANICACH

Pabianice mają swoją sensację. Oto znajdujący się na posesji firmy Kindlera szpital powiatowy Kasy Chorych, z chwilą przejęcia zakładów Kindlera przez Anglików — otrzymał nakaz „wyprowadzenia się z obręb fabryki”.

EKSPOZycja LEŻY

„Republika” podaje, że eksport towarów włókienniczych z Polski zmniejszył się w ostatnim miesiącu o 499.000 złotych.

BUNT DOROŻKARZY

Dorożkarze łódzcy wnieśli do władz petycję, że nie będą nosić na plecach tradycyjnych numerów wykonywanych z blachy.

CO GRAJĄ W KINACH

W kinach łódzkich idą następujące spektakle: „Higiena seksualna”, „Grzesznica bez grzechu”, „Upadły anioł”, „Serce ulicznicy” i „W nocnym lokalu”.



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Nieczynny z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

Bilety ważne w dniu 24 bm.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21)

tel. 150-35

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)

Dziś teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Częstochowy ze sztuki „Mój syn”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Dziś teatr nieczynny.



PONIEDZIAŁEK 13 MARCA

12.04 Dziennik południowy. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja „Wzrost i rozwój”.

ZE SPORTU

1 dzień kobiecych mistrzostw Polski w pływaniu

Ogniwo (Bytom) prowadzi w punktacji drużynowej Porażka i rewanż Proniewiczówny. — Brawo Sobczakówna. — Pięć nowych rekordów Polski

Na starcie kobiecych mistrzostw Polski w pływaniu, rozgrywanych na łódzkim basenie „Ognisko”, stanęło dziewięć drużyn (Ogniwo — Kraków, ŁKS-Włókienniarz, Związkowiec — Łódź, Spójnia — Poznań, Ognio — Bytom, Gwardia — Gdańsk, Ognio — Warszawa, Stal — Katowice, Wisła — Kraków), liczących w sumie 41 zawodniczek.

NIESPODZIANKI W PRZEDBIEGACH

Już przedbiegi dowiodły, że walka będzie ściślejsza i nie obejdzie się bez niespodzianek. Pierwszą z nich było wyeliminowanie Przyborowiczówny na 100 m styl. dow. i Szymańskiej z Krakowa.

Jak było do przewidzenia, 400 m styl. dow. wygrała Gryszczykówna (Bytom) był to właściwie pojedynek tylko dwóch koleżanek klubowych, gdyż zarówno Kowalska jak i Przyborowiczówna nie odegrały większej roli.

PRONIEWICZÓWNA PRZEGRYWA

Na 200 m stylem klas. spotkały się dwie odwieczne rywalki — Proniewiczówna i Dobranowska. Faworytka była łódzianka, choć niespodzianki nie były wykluczone.

„LWI PAZUR” SOBZAKÓWNA

Na 100 m styl. dow. Sobczakówna staje do walki przeciw bytomskiej. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się bezwzględnie pomiędzy sobą Włókienniarz i Ognio — Bytom.

Na dzień dzisiejszy program przewiduje następujące konkurencje. 200 m styl. dowolnym, 100 m klasycznym A, 100 m styl. grzbietowym

i sztafeta 4x100 m styl. dowolnym. Do najciekawszych będzie zapewne należał pojedynek na 200 m pomiędzy Gryszczykówną a Sobczakówną, a i Proniewiczówna będzie chciała wzięć po raz drugi rewanż na Dobranowskiej na 100 m „żabką”.

REWANŻ PRONIEWICZÓWNY

Łódzki motyl nad wodą — Proniewiczówna dowiodła, że na 100 m motylkiem jest bezkonkurencyjna i że ona sama może tylko być własne rekordy na tym dystansie.

Wyniki techniczne dnia: 400 m stylem dow.: 1) Gryszczykówna (Ogniwo — Bytom) 6:14,5, 2) Dzikówna (Ogniwo — Bytom) 6:14,8, 3) Kowalska (Związkowiec-Zryw) 6:29,4.

200 m styl. klas. A: 1) Dobranowska (Cracovia) 3:10,2, 2) Proniewiczówna (ŁKS-Włókienniarz) 3:10,8, 3) Malinowska (ŁKS-Włókienniarz) 3:24.

100 m styl. dow.: 1) Sobczakówna (ŁKS-Włókienniarz) 1:18,2, 2) Gryszczykówna (Ogniwo — Byt.) 1:21,3, 3) Dzikówna (Ogniwo — Bytom) 1:21,7.

100 m styl. klas. B: 1) Proniewiczówna (ŁKS-Włókienniarz) 1:27,8, 2) Dobranowska (Cracovia) 1:34,3, 3) Fijałkowska (Ogniwo — Warszawa) 1:37.

Sztafeta 4x100 m styl. dow.: 1) Ognio — Bytom (Dzikówna, Badura, Gryszczykówna, Mateja) 5:38, 2) ŁKS-Włókienniarz (Sobczakówna, Następek, Ciemińska, Proniewiczówna) 5:49,7, 3) Spójnia — Poznań (Przyborowiczówna, Żurkówna, Malicka, Chmielewska) 5:58.

Pilkarzy nie odstraszył śnieg ŁKS Włókienniarz - Widzew 5:2 (4:0)

Na boisku przy ul. Kilińskiego zebrali się wczoraj około 2 tysiące zwolenników piłki nożnej. Blisko dwa tysiące zaprzysiężonych zwolenników piłkarstwa było wczoraj świadkami inauguracji sezonu w Łodzi.

Walcę o pierwsze miejsce rozegrała się bezwzględnie pomiędzy sobą Włókienniarz i Ognio — Bytom. Na dzień dzisiejszy program przewiduje następujące konkurencje. 200 m styl. dowolnym, 100 m klasycznym A, 100 m styl. grzbietowym

Nie wypadło to najlepiej W spotkaniu piłki ręcznej Zrzeszenie Włókienniarz pokonało Unię 3:1

W sobotę odbył się w sali „Ognisko” czwórmecz piłki siatkowej i koszykowej. reprezentacji zrzeszeń Włókienniarza i Unii. Propagandowo zawody te nie należały do udanych.

W koszykowej żeńskiej Unia zdobyła wygrać z Włókiennikami 41:30 (19:17). Unia zasłona była dwiema zawodniczkami z Krakowa, z których jedna, a mianowicie Lelek wypadła dobrze, żalować jedynie należy, że grała zbyt ostro.

W ŁKS Włókienniarzu podobali się na ogół: Olejniczak, Baran, Urban i Hogendorf, jak również Zygmuntik.

W Widzewie zawiedli bramkarze Uptas i Musiał, zwłaszcza ten pierwszy grał zbyt nonszalancko. Dobrze wypadli: nowy nabytek Jedrzejewski i Fornalczyk.

Jak już zaznaczyliśmy do przerwy uwidoczniła się przewaga ŁKS Włókienniarza, który już w tej fazie gry zdołał zapewnić sobie wygraną, strzelając 4 bramki: dwie przez Barana (jedną z rzutu wolnego) oraz 2 przez Hogendorfa.

W ŁKS Włókienniarzu podobali się na ogół: Olejniczak, Baran, Urban i Hogendorf, jak również Zygmuntik.

W Widzewie zawiedli bramkarze Uptas i Musiał, zwłaszcza ten pierwszy grał zbyt nonszalancko. Dobrze wypadli: nowy nabytek Jedrzejewski i Fornalczyk.

W ŁKS Włókienniarzu podobali się na ogół: Olejniczak, Baran, Urban i Hogendorf, jak również Zygmuntik.

W Widzewie zawiedli bramkarze Uptas i Musiał, zwłaszcza ten pierwszy grał zbyt nonszalancko. Dobrze wypadli: nowy nabytek Jedrzejewski i Fornalczyk.

W ŁKS Włókienniarzu podobali się na ogół: Olejniczak, Baran, Urban i Hogendorf, jak również Zygmuntik.

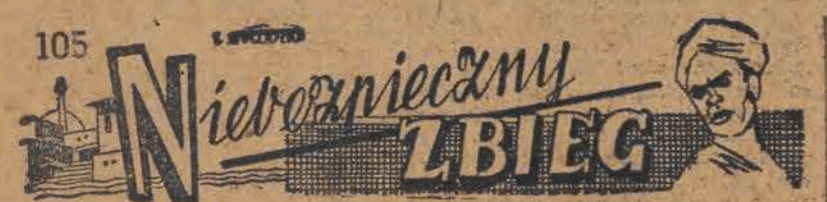
W Widzewie zawiedli bramkarze Uptas i Musiał, zwłaszcza ten pierwszy grał zbyt nonszalancko. Dobrze wypadli: nowy nabytek Jedrzejewski i Fornalczyk.

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb” godz. 16, 18, 20. BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień” godz. 17, 19, 21.

Tenisowe mistrzostwa Moskwy

MOSKWA (obsł. wł.) — Na krytych kortach Dynamo zakończono rozgrywki o mistrzostwo Moskwy. Startowało 32 zawodników, reprezentujących człowe kluby.



Nie, pies warcząc cicho drapał łapami ziemię u podstawy muru. W ciemnościach nocy słabo jaśniała wielka, kwadratowa płyta.

Schyliła się i chwyciła za żelazne kółko. — Nie, nie, to niemożliwe! — rzekł Mac Ferney. — Trzeba znać zejście, kierunek podziemnych korytarzy, zakręty.

na dach, zesłała wreszcie na dół, na wąską, niebrukowaną ulicę. Jeszcze kościół chrześcijański, koszary, Zaulek Trębaczy — i już jest przy miejskich murach.

Trzeba go dogonić! — rzekła.

Ojciec spokojnie wysłuchuje Leli.